Cena 10 groszy.

Redakcja: tel. 188.88, 188.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 80 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 100

Łódź niedziela 11 kwietnia 1937 r.

Adwokat Rosenbaum przemycał broń dla hiszpańskich wojsk rządowych.

PARYŻ, 11.4 — Agencja Havasa donosi z Berna o wykryciu przed trzema tygodniami w Zurychu afery handlu bronią.

W aferze zamieszany jest adwokat Rosenbaum, który został oskarżony o dostarczenie Hiszpanii broni, pochodzącej z zagranicy. Został on aresztowany w Zurychu.

Koła oficjalne odmawiają wszelkich w tej sprawie wyjaśnień.

Dziennik berneński „Buna" donosi, że zostało ustalone iż Rosenbaum otrzymał z Hiszpanii 10 milionów franków na zakup broni. Jeden milion skonfiskowano. Zamówienia zostały dokonane za granicą, lecz nie zostało ustalone czy dostarczono broni pochodzenia szwajcarskiego.

MINISTER BECK powrócił do Warszawy.

WARSZAWA, 11,4 — Wczoraj o godz. 12,13 powrócił do Warszawy pociągiem wiedeńskim minister spr. zagr. J. Beck.

Ministra powitali na dworcu podsekretarz stanu w M.S.Z. J Szembek w otoczeniu wyższych urzędników M.S.Z. oraz poseł austriacki min. Schmidt wraz z członkami poselstwa

Groźne pomruki Indyj. 11 ofiar fakira z Ipi.

NOWE DELHI, 11,4 — Agencja Reutera donosi: ogłoszony wczoraj komunikat stwierdza, że we wczorajszych zajściach na północno-zachodnim pograniczu zginęło 6 brytyjskich oficerów, a 5 zostało rannych. Ogólna, niepotwierdzona dotychczas liczba ofiar wynosi 25 zabitych i 40 rannych. Konwój złożony z 45 ciężarowych i pancernych samochodów został zaatakowany przez tubylcze szczepy na drodze z Manzai do Wana. Według obiegających pogłosek szczepy te są zwolennikami osławionego fakira z Ipi.

Zagrożony transport żywności. Decydujący bój o Madryt. Dalsze sukcesy powstańców.

MADRYT, 11,4 — W Bilbao wpadł wczoraj rano w pobliżu arsenału elektryczny tramwaj na grupę osób, które się schroniły do tunelu, w chwili alarmu lotniczego. 6 osób zostało zabitych a 30 ciężko rannych.

BOMBARDOWANIE OKOLIC BILBAO.

BAJONNA, 11,4 — Z Santanderu donoszą, że okręty powstańców bombardowały wczoraj w dalszym ciągu kilka nadbrzeżnych wiosek w okolicach Bilbao i Santander, Baterie „rządowe" odpowiadały ogniem.

FORTYFIKACJE.

VITORIA, 11,4 — Specjalny wysłannik Havasa donosi, że umocnienia i fortyfikacje dokonane przez wojska rządowe na froncie baskijskim przechodzą wszelkie wyobrażenie. Prócz blockhausów i schronów betonowych na drodze prowadzącej z Villareal do Ochandiano zbudowano betonowy mur wysoki na 4 m o dwóch piętrach, zaopatrzonych w otwory strzelnicze. Przed murem tym znajduje się rów przeciwczołgowy otoczony zasiekami z drutu kolczastego.

DALSZE SUKCESY.

PARYŻ, 11,4 — Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców) ofensywa na froncie baskijskim trwa. Powstańcy zajęli wzgórza dominujące nad całą niziną biskajską. Zajęte zostały góry: Ascenzio, oraz przełęcze Urquiola i Barazar.

OSTROŻNI KAPITANOWIE.

LONDYN, 11,4 — W porcie St. Jean de Luz znajdują się obecnie 4 brytyjskie statki handlowe z ładunkiem artykułów żywnościowych, przeznaczonych do Bilbao. Jednakże kapitanowie tych statków wahają się z wypłynięciem do Bilbao, o ile nie uzyskają stałej ochrony angielskich okrętów wojennych, gdyż w pobliżu portów baskijskich krążą liczne powstańcze okręty wojenne. Sprawa ta jest obecnie bacznie rozpatrywana w Londynie i, chociaż żadna decyzja jeszcze nie zapadła, w kołach miarodajnych podkreślają, że wytworzona sytuacja ma charakter całkowicie nowy i jest dość drażliwa. Jeśli bowiem statki wiozą rzeczywiście artykuły żywnościowe, to ładunek ich nie może być uważany za zakazany, lecz z drugiej strony dostawa żywności może być interpretowana jako pośrednia pomoc dla oblężonego miasta. Na razie zatem statki pozostaną w St. Jean de Luz, dopóki rząd angielski nie poweźmie w tej sprawie decyzji.

PARYŻ, 11,4 — Agencja Havasa donosi z Madrytu: na froncie madryckim trwają zacięte walki. W ciągu dnia powstańcy skutecznie ostrzeliwali domy położone w dolinie rzeki Manzanares. W wyniku wielu rannych odwieziono do szpitali. O godz. 17.30 oddziały powstańcze przeszły na całym froncie do kontrataku, wykorzystując wszelkie środki będące do dyspozycji. Szczególnie energiczne natarcie rozwija się na Casa del Campo. Samoloty rządowe zrzuciły na umocnienia powstańcze wiele ton materiałów wybuchowych.

Z dotychczasowego rozwoju wydarzeń nie można jeszcze snuć przewidywań na temat wyników walki.

Pomoc dla rolników na Pomorzu.

TORUŃ, dnia 11 kwietnia — W związku z wymarznięciem ozimin wojewoda pomorski Raczkiewicz powołał specjalną komisję dla dokonania lustracji strat. Wojewoda zwróci się do Warszawy o zorganizowanie pomocy dla rolników.

Wiosenna burza nad Krakowem i okolicą

KRAKÓW, 11,4 — Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Krakowem i okolicą przeszła pierwsza w tym roku silna burza wiosenna, połączona z ulewnym deszczem i piorunami.

Podpisanie umowy o współpracy polsko-rumuńskiej w zagadnieniach wychowania młodzieży.

BUKARESZT, 114 — Prace konferencji przedstawicieli organizacji młodzieży polskiej i rumuńskiej zostały wczoraj zakończone podpisaniem umowy o współpracy w zagadnieniach wychowania młodzieży.

Z ramienia rumuńskiego urzędu wychowania młodzieży umowę podpisali prezes gen. Manolescu i sekretarz gen. mjr. adiutant królewski Sidorowiczi. W imieniu delegacji polskiej umowę podpisali m. in. mjr. Wojciechowski z P.U.W.F. i mjr. Orawiec (Zw. Strz.).

Po południu delegacja polska przyjęta została na audiencji przez króla Karola w pałacu królewskim. Delegację przedstawił królowi pos. Arciszewski. Na audiencji towarzyszyli delegacji polskiej członkowie władz naczelnych rumuńskich organizacyj wychowania młodzieży na czele z gen. Manolescu i Nicolau.

Cała prasa rumuńska zamieszcza obszerne sprawozdania z pobytu delgacji polskiej i podkreśla znaczenie ścisłej współpracy między młodzieżą obu krajów.

Artylerzysta zastrzelił 4 osoby. Ostatnią kulę przeznaczył dla siebie.

PARYŻ, 11,4 — Andre Theurier, żołnierz 10 pułku artylerii kolonialnej, stojącego garnizonu w Rueil zabił ubiegłej nocy kochanka swej siostry Rimbolda. Po popełnieniu zbrodni Theurier udał się do Rueil, w departamencie Loiret, gdzie zamordował swych rodziców. W Rien wsiadł morderca w taksówkę, polecając zawieźć się do Vichy, gdzie po zabiciu szofera odebrał sobie życie.

Przedstawiciele Paryża w Poznaniu. Oficjalne zaproszenie na wystawę międzynarodową.

POZNAŃ, 11,4 — Wczoraj w południe przybyli pociągiem pośpiesznym z Berlina przedstawiciele m. Paryża: b. prezes rady miejskiej stolicy Francji p. Jerzy Contenot i p. Mario Ballo oraz córki p. Contenot. Przybyli oni w celu oficjalnego zaproszenia m. Poznania na międzynarodową wystawę do Paryża. Gości francuskich powitał prezydent m. Poznania Więckowski i konsul francuski p. Dutard w towarzystwie wicekonsula p. Tholliera.

Po południu goście zwiedzili miasto oraz złożyli wizytę prezydentowi miasta. Goście zamieszkali w Bazarze, gdzie odbyło się na ich cześć przyjęcie. Dziś goście francuscy udają się do Warszawy.

Napad na b. posła Wyrzykowskiego. Jednego z nożowników schwytano.

WARSZAWA, 11.4 — Wczoraj o godz. 12-ej w południe na rogu ulicy Jasnej i Moniuszki na byłego posła Henryka Wyrzykowskiego dokonało napadu 3-ch opryszków. B. poseł Wyrzykowski ugodzony został nożem w plecy, wskutek czego zemdlał. Leżącego na chodniku posła ugodzono po raz drugi nożem w głowę. Na skutek alarmu przechodniów napastnicy rzucili się do ucieczki. Jednego z nich przytrzymano na placu Napoleona. Śledztwo trwa.

Jak się zdaje, napad ma charakter polityczny.

Jutro ogólny strajk protestacyjny włókniarzy białostockich.

BIAŁYSTOK, 11.4 — Wobec negatywnego stanowiska przemysłowców włókienniczych w sprawie podwyżki płac w tutejszym przemyśle (o 30 proc.) uchwalono w dniu wczorajszym na posiedzeniu związków zawodowych proklamowanie strajku w Białymstoku.

Ogólny strajk protestacyjny rozpocznie się od poniedziałku i obejmie około 5000 osób.

Londyn - Paryż - Genewa - Bukareszt - Rzym. MINISTER BECK W ROZJAZDACH.

WARSZAWA, dnia 11 kwietnia. — Minister Beck zabawi w Warszawie do dnia 15 maja, po czym uda się na uroczystości koronacyjne do Londynu. W drodze powrotnej z Londynu polski minister spraw zagranicznych zatrzyma się na przeciąg kilku dni w Paryżu, gdzie odbędzie konferencję z min. Delbosem. Następnie minister Beck uda się na posiedzenie Ligi Narodów do Genewy.

W czerwcu min. Beck złoży wizytę w Bukareszcie. W czerwcu również uda się z oficjalną wizytą do Rzymu, gdzie mają się odbyć ważne rozmowy polityczne.

Wielki sukces polskich strzelców. Zwyciężyli w miedzynar. koresp. zawodach strzeleckich.

WARSZAWA, 11,4 — W tych dniach odbyły się równocześnie w Polsce, Niemczech, Belgii, Holandii i Rumunii zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią Związku Sportowego Niemieckich Kolei Państwowych. Inicjatorem tych zawodów jest niemiecki „Kleinkaliber - Sportschuetzen Steglitz 1929 e. V." Ze strony Polski zawody zorganizował i przeprowadził Polski Związek Strzelectwa Sportowego, który wykazuje ostatnio bardzo wiele inicjatywy.

Powyższe zawody odbywać się będą co kwartał w ciągu 3 lat. Nagrodę uzyska klub, który osiągnie w 12-tu zawodach największą ilość pkt.

W zawodach wzięło udział 26 klubów, z czego 9 niemieckich, 2 belgijskie, 2 rumuńskie, 1 holenderski oraz 12 polskich — z terenu całej Polski. Na program zawodów składa się konkurencja z broni sportowej dowolnej na 50 mtr., z postawy leżącej, 40 strzałów do tarcz olimpijskich.

Zwyciężyła w pierwszym kwartale Polska, zarówno zespołowo, jak i jednostkowo, gdyż na czele tabeli wysunął się Klub Sportowy „Kadra" z Rembertowa a indywidualnie zawodnik polski Paprocki Karol.

Jednostkowo prowadzą: 1) Paprocki (Polska) pkt. 396, 2) Richman (Niemcy) pkt. 394, 3) dr. Zaturski (Polska) pkt. 394, 4) Hotorp (Niemcy) pkt. 394, 5) Mälzer (Niemcy) pkt. 393, 6) Weigand (Niemcy) pkt. 393, 7, 8 i 9) pan i pani Kloda (Niemcy) oraz Jabłoński (Polska) po 392 pkt. 10) Duda Piotr (Polska) 391 pkt.

Trzeci milion na akcję kredytów dla drobnego kupiectwa.

WARSZAWA, dnia 11 kwietnia — Prezes PKO dr. Gruber przyjął delegację kupców chrześcijańskich, wobec której złożył przyrzeczenie uruchomienia 3-go miliona na akcję kredytów dla drobnego kupiectwa. Zaznaczyć należy, iż suma wkładów oszczędnościowych w PKO wzrosła o 25 milionów złotych do wysokości zł. 689 milionów.

Kat ma nowe zamówienie. Wyrok śmierci we Lwowie.

LWÓW 11,4 — Wczoraj wieczorem został ogłoszony przed sądem przysięgłych wyrok przeciwko mordercom dwojga staruszków, małżonków Friedmannów w Janowie, napadniętych w celach rabunkowych. Osk. Chawałko skazany został na karę śmierci przez powieszenie, zaś osk. Mysak na dożywotnie więzienie. Dwoje innych oskarżonych uniewinniono.

Przed otwarciem Wystawy Światowej w Paryżu

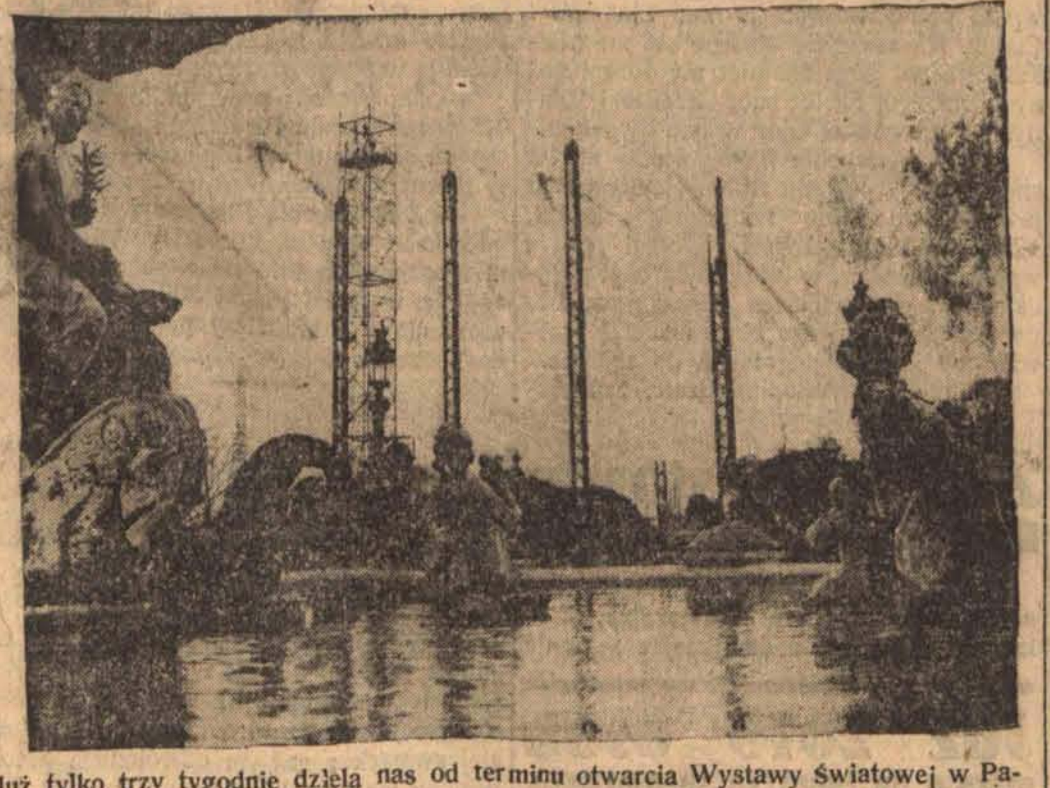

Już tylko trzy tygodnie dzielą nas od terminu otwarcia Wystawy Światowej w Paryżu, na której zostaną zademonstrowane najnowsze zdobycze świata w dziedzinie techniki i najwspanialsze okazy sztuki. Na Wystawie będzie, jak wiadomo reprezentowana Polska, która prócz własnego, reprezentacyjnego pawilonu uzyskała również szereg stoisk w pawilonach ogólnych i przemysłowych.
Zdjęcie, przedstawia fragment końcowych prac przy monumentalnej bramie na tereny Wystawy od pl. Zgody.

Katastrofa samochodowa pod Piotrkowem. 8 osób rannych.

PIOTRKÓW, 11,4 Wczoraj o godz. 15,45 na 7 kilometrze szosy Piotrków — Tomaszów pod wsią Meszce taksówka Ł. D. 85553 wskutek pęknięcia opony w przednim kole wpadła do przydrożnego rowu. W samochodzie znajdowało się 8 osób. Wszystkie odniosły poważne obrażenia. 3 osoby, a mianowicie p. Lidia Ostaszewska, nauczycielka, sędzina Wiesława Masłowska z Piotrkowa, oraz szef biura Elektrowni piotrkowskiej w Tomaszowie Maz. znajdują się w szpitalu św. Trójcy.

Śmierć 17-letniego wyrostka w bójce.

ŁÓDŹ, 11,4 — Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Dębowej zabity został w bójce ciosem w serce 17-letni Eugeniusz Fontner, zam. przy ul. Napiórkowskiego 47-49.

Bójkę wywołała grupa złożona z 5—6 młodych mężczyzn. Policja jest już na tropie zabójcy.

ZDARZENIA i WYPADKI.

— Bawiący w Warszawie jeden z najznakomitszych uczonych świata w dziedzinie chemii fizycznej metali prof. C. Benedicks udekorowany został przez ministra Świętosławskiego Komandorią Orderu „Polonia Restituta".

— W Warszawie zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Franciszek Fiszer, jedna z najpopularniejszych postaci warszawskiego świata literackiego i artystycznego. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

— W Leodium około 100 żołnierzy zachorowało po spożyciu posiłku z objawami zatrucia. 24 ciężko chorych przewieziono do szpitala.

Oszczędna gospodarka Ministerstwa Skarbu.

Wiceminister Grodyński przed mikrofonem.

WARSZAWA, 11,4 — Dn. 10 bm. podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, prof. dr Tadeusz Grodyński wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia odczyt którego wyjątki podajemy:

— Równowaga budżetowa — mówił min. Grodyński — jest zawsze, nawet w najbardziej bogatych społeczeństwach, wynikiem żmudnej pracy wszystkich czynników odpowiedzialnych za gospodarkę państwową, jest rezultatem, którego nie osiąga się ani bez ofiar, ani bez trudnej codziennej i usilnej walki. Rozumiejąc znaczenie równowagi budżetowej, jako jednego z najważniejszych środków wyjścia z kryzysu i ugruntowania poprawy gospodarczej, rząd wydał z końcem 1935 r. walną bitwę deficytowi budżetowemu, który w ciągu tego roku dochodził prawie do 30 milionów zł. miesięcznie. Walkę wypowiedziano i od strony wydatków i od strony dochodów. Pociągnięto do ofiar na rzecz równowagi budżetowej całe społeczeństwo. Od ofiar nie były wolne władze i instytucje państwowe, gdyż budżet państwa na rok 1936-37 przewidywał szereg cięć w wydatkach państwowych.

Skutkiem radykalnej zwyżki taryf kolejowych z początkiem 1936 roku oraz redukcji wpływów za tranzyt, zmniejszyły się dochody własne kolei, wskutek czego wpłynęło do skarbu w ciągu roku 1936-7 o 60 milionów zł mniej niż przewidziano. Ubytek tak poważnych kwot łącznie z niedociągnięciami w niektórych innych drobniejszych źródłach dochodowych mógł spowodować poważne konsekwencje dla równowagi budżetu. Jednak na straży stał czujnie aparat oszczędnościowy. Już w pierwszych miesiącach roku skarb uzyskał pierwsze nieznaczne nadwyżki budżetowe, dzięki skurczeniu wydatków i wyższym wpłatom takich przedsiębiorstw, jak Lasy Państwowe i Monopole.

Prowizoryczne rachunki budżetowe za ten rok pozwalają stwierdzić, że walka o tę równowagę została na obu frontach wygrana. Ogólna suma dochodów w roku 1936-37 przewyższa wydatki o 2,4 miln. zł. Jest to pierwsza nadwyżka budżetowa w Polsce po roku 1929-30, która występuje w miejsce setek milionów zł. deficytu.

Następnie min. Grodyński omówił nowy budżet na rok 1937-8, który per saldo jest wyższy od budżetu roku 1936-7 o przeszło 95 miln. zł. Trzeba było uwzględnić szereg niezbędnych i nowych wydatków, przede wszystkim wzmożoną obsługę długów, koszty likwidacji kryzysu w rolnictwie, zwiększone potrzeby w budżecie rolnictwa, nowe wydatki, zwłaszcza na szkolnictwo powszechne, zwiększone zadania bezpieczeństwa publicznego w kraju, pewną pomoc dla emerytów. Mimo zwiększenia wydatków, budżet na rok — 1937-38 jest realnie zrównoważony.

Oglądanie kilka razy każdego grosza publicznego, zanim go się wyda pozostanie nadal hasłem Ministerstwa Skarbu. Jest to najważniejszy warunek zabezpieczenia równowagi budżetowej, której uzyskanie w roku 1936-37 pozwala dzisiaj patrzeć śmiało w przyszłość finansową naszego państwa, a tym samym i w przyszłość gospodarczą społeczeństwa.

Zjazd delegatów kół Związku Rezerwistów.

Odbył się ostatnio w Łodzi walny zjazd delegatów Kół Związku Rezerwistów w obecności przedstawicieli 18 kół, członków ustępujących władz oraz prezesa IV Okręgu Zw. Rezerwistów — dyr. Stanisława Dobosza.

Po przyjęciu sprawozdań ustępującego zarządu dokonano wyborów nowych władz które przedstawiają się następująco:

Prezes — p. Bolesław Kmiecik, wiceprezesi — pp. Bronisław Borucki i Tadeusz Kępczyński, sekretarz — p. Jan Fil, skarbnik — p. Stefan Wieczorek, referent opieki społecznej — p. Franciszek Janiak, ref. wychowania obywatelskiego p. Wacław Pawlik, ref. prasowy — red. Roman Rom-Furmański.

Na zakończenie obrad zjazdu prez. Kmiecik zgłosił wniosek w sprawie połączenia wszystkich organizacyj byłych wojskowych w jedną całość. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie z wiielkm aplauzem.

17-letnia dziewczyna z powiązanymi rękoma skoczyła do stawu.

CZĘSTOCHOWA, 11,4 — Wieczorem około godziny 21-ej jeden z przechodniów zauważył, jak młoda kobieta rzuciła się do stawu dość głębokiego, położonego przy zbiegu ulic Sobieskiego i Pułaskiego.

Kobieta ta zniknęła pod wodą i więcej się nie ukazała. O wypadku tym zawiadomiona została policja, która ustaliła, że desperatką była Bogusława Hamerling, lat 17, zam. przy ul. Sobieskiego 86.

Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny wydobyto.

Denatka miała głowę owiązaną chustką, którą widocznie owinęła twarz i oczy przed samobójczym skokiem, jak również powiązała sobie ręce i szyję sznurkami.

Przy stawie w momencie wydobywania zwłok młodej dziewczyny zgromadziła się duża liczba ciekawych, żywo komentując tragiczne wydarzenie.

Dramat miłosny w Kołomyi

Zemsta frywolnej kobiety.

KOŁOMYIA, 11,4 — W Kołomyi rozegrał się przy ul. Krynicznej krwawy dramat erotyczny. Niejaka Eugenia Benesz, panna nie ciesząca się od dawna dobrą sławą dowiedziała się, że jej kochanek, Michał Harawczuk, zdradza ją z jej przyjaciółką, Niemkowską. Nad ranem udała się do jego mieszkania przy ul. Krynicznej i mając własny klucz do bramy, weszła niespodzianie. Zastała oboje pogrążonych we śnie. Spodziewając się prawdopodobnie, że będzie świadkiem takiej sytuacji, uzbroiła się już wcześniej w ostry toporek i tym toporkiem ządała szereg strasznych razów niewiernemu kochankowi. Na krzyk Niemkowskiej zbiegli się sąsiedzi, którzy z trudem tylko oderwali rozwścieczoną kobietę od krwawego dzieła. W stanie bardzo ciężkim odwiozło pogotowie ratunkowe Harawczuka do szpitala. Beneszówna sama zgłosiła się w komisariacie policyjnym, gdzie po poddaniu jej wstępnemu przesłuchaniu , została aresztowana Epilog dramatu miłosnego rozegra się przed sądem.

Specjalna komisja dokonała lustracji cegielni.

ŁÓDŹ, dn. 11 kwietnia. Specjalna komisja wyłoniona przez Urząd Wojewódzki, oraz Zarząd Miejski w Łodzi, w składzie: przewodniczący naczelnik inż. Głogowski, inż. Hans, radca Ładewski, prezes Józef Zubert, Czaplicki, Rodewald, przeprowadziła lustrację kilku cegielń na terenie naszego miasta, badając szczegółowo zarówno sprawę kształtowania się cen cegły, jakoteż kształtowania się samej produkcji.

Lustracja była zapoczątkowaniem akcji, jaką władze podjęły dla zbadania sytuacji na rynku ceglarskim i ma na celu nie tylko gospodarczo uzasadnione unormowanie cen cegły, ale również normalizację jakości i rozmiarów cegły oraz produkcję w cegielniach łódzkich.

Straszna śmierć sołtysa

Wóz wpadł na drzewo.

KOŚCIAN, dn. 11 kwietnia. — Na szosie pod Kościanem padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku sołtys Jan Kuczak, który powracał wraz z żoną do domu. Kuczak na skutek spłoszenia się koni uderzył głową o drzewo i padł trupem na miejscu. Żonę ciężko ranną przewieziono do szpitala.

Czy dojdzie do obniżki cen prądu elektrycznego?

ŁÓDŹ, dn. 11 kwietnia. W związku z badaniem cen na niektóre artykuły kartelowe w Łodzi, duże wrażenie wywołała wiadomość, jakoby rząd zmierzał do obniżenia cen prądu elektrycznego.

Charakterystyczną jest rzeczą, że koszta produkcji prądu w elektrowni łódzkiej w stosunku do innych w Polsce są stosunkowo niskie, gdy natomiast ceny pobierane za prąd są wyjątkowo wysokie.

I tak np.: w Warszawie koszt produkcji 1 kilowatu kosztuje do 18 groszy, zaś konsumenci za prąd oświetleniowy płacą 48 groszy za kilowat, natomiast koszt produkcji 1 kilowata w Łodzi wynosi do 6 groszy, zaś za 1 kilowat prądu pobiera się 64 grosze.

Aleja dzieci.

Najmilsza arteria Łodzi.

ŁÓDŹ, dn. 11 kwietnia.

Przebudowa ulicy Al. Kościuszki jak również bardzo ładne uporządkowanie chodników i alejek spacerowych wpłynęły na ogromne zwiększenie ruchu pieszego.

Celem przebudowy Alei było przeniesienie tutaj całego ruchu spacerowego z ul. Piotrkowskiej (z tak zwanego deptaka). Jak dotychczas „deptak" pozostał na ulicy Piotrkowskiej, za to Aleje Kościuszki przybrały bardzo sowity wygląd. Oto w dni pogodne, szczególnie w godzinach południowych, panuje tu niebywały ruch, matek, nianiek i wychowawczyń z dziećmi.

Wczoraj na odcinku Alei pomiędzy ulicami Legionów i św. Andrzeja naliczyliśmy około 800 dzieci. Większość z nich (zamożne śródmieście!) korzystała z komunikacji kołowej w postaci wózków.

Prawdziwa aleja dzieci.

GORĄCA KĄPIEL

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, dnia 11 kwietnia.

Na ulicy Zgierskiej obok domu nr. 9 wpadł pod samochód 9-letni Chełmiński Cudek. Na szczęście obeszło się na wielkim strachu, gdyż chłopiec nie doznał żadnych obrażeń. Szofer auta Grzanecki Władysław nie ponosi winy w tym wypadku.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Piłsudskiego 67 43-letni Rubin Zajdengarten przygotował sobie szabasową kąpiel. Wskutek nieostrożności potknął się i wpadł do wanny, w której była zbyt gorąca woda. Zajdengarten doznał poważnego poparzenia całego ciała i został przewieziony karetką pogotowia do szpitala.

— 39-letnia Antonina Szulc, zamieszkała przy ul. Andrzeja 52 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie silnego roztworu sublimatu. Pierwszej pomocy desperatce udzielił lekarz pogotowia i przewiózł ją w stanie groźnym do szpitala.

— Na posesji przy ul. Sienkiewicza 3/5 w mieszkaniu Perelberga zapaliła się tapeta. Pożar ugasił 6 pluton straży. Straty nieznaczne.

— Z mieszkania Blachowej Heleny, zamieszkałej przy ul. Kilińskiego 79 nieznani złodzieje skradli ze strychu bieliznę ogólnie wartości ponad 300 złotych. Zawiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

Wystarczą lekkie płaszcze.

Pogoda w dniu dzisiejszym.

ŁÓDŹ, 11,4 — Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: w całym kraju po chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Zerwanie stosunków sportowych pomiędzy Francją a Włochami.

PARYŻ, 11,4 — W Paryżu, jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, zwołane zostało nagle nadzwyczajne zebranie Francuskiego Związku Bokserskiego. Zarząd uchwalił wycofać się z mistrzostw bokserskich Europy, które się odbędą w dniach od 5 do 9 maja w Mediolanie. Motywy tej decyzji nie zostały ogłoszone, nie mniej uchwała ta ma najprawdopodobniej związek z nagłym odwołaniem przez Włochy meczu piłkarskiego z Francją.

Wycofanie się francuskich bokserów z mistrzostw Europy spowoduje osłabienie konkurencji w wagach średniej i półciężkiej, w których to wagach mieli wystąpić słynni bokserzy francuscy, zwycięzcy olimpijscy Jean Despeaux i Roger Michelot.

Już 2079 osób pracuje na robotach sezonowych.

ŁÓDŹ, dn. 11 kwietnia. — Stan zatrudnienia na robotach sezonowych w Łodzi na dzień 10 kwietnia rb. wynosi ogółem 2079 osób. Z liczby tej przez Wydział Techniczny, Regulację oraz Oddział Pomiarów zatrudnionych jest 510 osób, przez Wydział Plantacji Miejskich 473, a przedsiębiorstwo p. n. „Kanalizacja i Wodociągi" — 1096 osób.

PRÓCZ DOBREJ NAWIERZCHNI — DROGA PUBLICZNA MUSI MIEĆ UREGULOWANY RUCH.

Nikły przydział motocykli dla policji drogowej.

ŁÓDŹ, 11. 4. — Droga publiczna, szczególnie ta, która łączy z sobą duże i ruchliwe ośrodki miejskie, musi mieć pewien porządek. Nie wystarcza dobre urządzenie nawierzchni szosy, aby ta szosa odpowiadała w 100 procentach swemu celowi komunikacyjnemu. Droga publiczna musi mieć uregulowany i uporządkowany ruch.

Jeśli idzie o polskie drogi publiczne, daleko im jeszcze do uporządkowania ruchu kołowego. Wielokrotne wypadki, których ofiarą padają ludzie i konie i ulegają rozbiciu auta prywatne i publiczne, wozy i rowery, wskazują na to, że wiele mamy jeszcze przed sobą w tej dziedzinie do zrobienia.

Uregulowanie ruchu na szosie publicznej jest ściśle uzależnione od stworzenia specjalnie wyszkolonej służby drogowej, któraby czuwała nad przestrzeganiem przepisów ruchu kołowego, naruszanych tak często przez woźniców pojazdów konnych, rowerzystów, pieszych, a nawet kierowców samochodowych.

Niemałą rolę w zakłóceniu porządku na drogach publicznych odgrywa również dzieciarnia i wyrostki wiejskie, którzy dla zabawy przebiegają przed jadącymi autami, obrzucają samochody kamieniami i wymyślają najprzeróżniejsze zabawy na środku drogi.

Te wszystkie bolączki publicznego ruchu kołowego usunie dobrze zorganizowana policja drogowa. Stworzenie odpowiednich jej kadr uzależnione jest, rzecz prosta, od dostarczenia władzom policyjnym pojazdów motorowych — przede wszystkim motocykli, jako najwygodniejszego, najzręczniejszego i najszybszego środka dla organu, który z racji swego przeznaczenia musi być bardzo lotny.

Niestety, na przeszkodzie stają tu względy materialne. Ministerstwo Komunikacji, które obowiązane jest do dostarczenia środków lokomocyjnych policji drogowej, zmniejszyło w swym budżecie na rok bieżący odnośną kwotę, ustalając, że zakupi w r. 1937 tylko 35 motocykli, zamiast preliminowanych początkowo 70.

A więc tylko 35 motocykli otrzyma policja drogowa

w całej Polsce.

Z tej liczby 25 będzie stale w ruchu, a 10 w rezerwie. Wszystkie motocykle będą posiadały przyczepne wózki.

Wobec tak szczupłego taboru, szczupłą będzie liczebnie policja drogowa. Tworzyć ją ma w r. b ież. 3-ch starszych przodowników, 6 przodowników, 10 starszych posterunkowych i 31 posterunkowych — razem 50 funkcjonariuszów. Policja drogowa czynna będzie na razie w województwach: warszawskm, krakowskim, kieleckim i łódzkim, jako najbardziej potrzebujących uporządkowania ruchu na drogach publicznych. Możliwe jest również częściowe przydzielenie policji w województwach lwowskim i białostockim. Policja drogowa będzie patrolowała te odcinki dróg, które wykazują największe natężenie ruchu.

W miastach większych, a więc i w Łodzi, policja drogowa nie będzie patrolowała ruchu ulicznego. Ruch miejski pozostanie nadal pod opieką dotychczasowej służby.

W ciągu miesiąca kwietnia Ministerstwo Komunikacji opracuje wszystkie szczegóły, dotyczące organizacji służby policyjno-drogowej, tak aby w pierwszych dniach maja wyznaczeni funkcjonariusze policji mogli zjechać do Warszawy na specjalny 1-tygodniowy kurs wyszkoleniowy.

Łódź i województwo łódzkie bardzo interesują się organizacją służby policji drogowej. Województwo nasze posiada najszerzej rozwiniętą sieć autobusową komunikacji osobowej oraz bardzo silny ruch samochodowo-towarowy. Jeśli do tego doda się wielki ruch prywatnych aut osobowych oraz olbrzymi ruch wozów o trakcji konnej towarowych fabrycznych i furmanek wiejskich, trzeba dojść do przekonania, że w odniesieniu do województwa łódzkiego zagadnienie ilościowe policji drogowej jest niewątpliwie donioślejsze niż w stosunku do innych województw.

Tymczasem sprawa przydziału motocykli policyjnych na województwa nasze jeszcze nie jest przesądzoną. Teoretycznie licząc, w drodze równego podziału województwo nasze otrzymałoby ich 8 — 9. W praktyce winno jednak otrzymać ich 10 — 12. Jest to jednak ilość znikomo mała.

Czy 10-ciu lotnych policjantów zdoła obsłużyć wielką sieć szos naszego województwa? Czy zdoła nauczyć dziesiątki tysięcy woźniców wiejskich i kierowców aut dalekobieżnych porządku drogowego?

Oczywiście, lepiej mieć dziesięć motocykli, niż ani jednego, dążeniem jednak Łodzi winno być osiągnięcie jak najliczniejszej służby zmotoryzowanej służby porządku drogowego.

Czy nie byłoby tu wskazanym zwrócenie się do czynnika społecznego do klubów samochodowych i motocyklowych? Współpraca mogłaby tu wiele zdziałać. Za granicą czynnik społeczny w tej dziedzinie wykorzystano w dużej mierze z dobrymi rezultatami.

Maszyna nie da człowiekowi szczęścia.

PRZERAŻAJĄCE CYFRY.

ŁÓDŹ, 11.4 — Czasami zdaje się, że człowiek staje się niepotrzebny na świecie. Za człowieka robią wszystko maszyny. Robią wszystko tak prędko, tak dobrze, tak pilnie, że człowiek nie może nadążyć ze spożyciem wszelkich wytworów.

Wynalazki i odkrycia gonią jedne za drugimi. Rezultaty przekraczają zapotrzebowanie.

Maszyna, stworzona przez człowieka, robi teraz człowieka zupełnie zbędnym. Maszyna podporządkowuje sobie człowieka, który musi jej ustąpić w sprawności i wydajności pracy. Oto przerażające cyfry, które podaje w „Tęczy" dr. Karol Górski: Dawniej robotnik wyrabiał dziennie 450 cegieł, obecnie przy pomocy maszyny wytwarza się ich 22.000. Robotnica robiła dziennie 85 dziurek do guzików, maszyna wykonuje ich 20.000. Obsługa pieców gazowni paryskiej wymagała 42 ludzi, obecnie wystarcza trzech. W kolejnictwie do nacięcia podkładów na torze trzeba było 10 minut pracy dobrego specjalisty, który wykonywał ją ze ścisłością do 2 m. Maszyna wykonuje tę pracę w 30 sekund ze ścisłością pięć razy większą.

Produkcja, maszynizm, wyścig pracy, walka kapitałów, a w tym wszystkim co raz trudniej dostrzec miejsce dla człowieka. A tym trudniej: dla człowieka szczęśliwego.

Maszyna nie da człowiekowi szczęścia. Nie da go również nadmiar wytworzonych dóbr.

Czy więc naprawdę nie ma wyjścia? Czy nie nadszedł czas na jakieś reformy? Czy raczej nie nadszedł czas na powrót do tych czasów, gdy jednostka ludzka miała wartość sama w sobie, wartość czynnika twórczego, ożywionego wielką ideą i pragnieniem szczęścia wiecznie trwałego?

Gdy się czyta ponure statystyki bezrobocia, gdy się staje wobec jakże wymownych cyfr, obrazujących manowce dzisiejszego produkcjonizmu — warto i trzeba pomyśleć o zmianie fundamentów życia, o tym, by wegetacja z dnia na dzień stała się istotnym życiem, by każdy człowiek był potrzebnym i niezbędnym.

Po co tyle piasku?

Reparacje nawierzchni ulic.

ŁÓDŹ, 11 kwietnia. Wiosna. A z nią doroczne porządki na ulicach miasta. Między innymi przeprowadzane są doraźne reparacje nawierzchni ulic.

Reparacje te — to właściwie plaga naszego miasta.

Narzeka się w Łodzi na nadmiar kurzu, którego tumany przy lada podmuchu wiatru unoszą się w powietrzu. Narzeka się na dozorców, którzy nie polewają ulic, lub nie zamiatają ich w ściśle oznaczonych godzinach. Władze starościńskie wydają ostre zarządzenia w sprawie utrzymywania porządku na chodnikach i jezdniach.

Tymczasem jednak kurz jak unosił się w powietrzu tak unosi się w dalszym ciągu, a nawet stosunkowo często jest on znacznie większy, a co za tym idzie dokuczliwszy.

Źródłem niewątpliwym tego stanu jest system przeprowadzania doraźnej naprawy jezdni na ulicach miasta. Jak to się u nas odbywa?

Nie będziemy wskazywali na początkową fazę pracy. Obserwacje nasze dotyczą zakończenia robót.

Kamienie w reparowanej części jezdni są poukładane, nieco ubite, wolna przestrzeń między nimi wypełniona grubszym lub bardziej miałkim żwirem; na to wszystko nasypuje się fury piasku.

Recz jasna, że piasek ten po wyschnięciu staje się bardziej sypki i przy lada wietrze, po przejeździe wozu czy samochodu unosi się w powietrze. Rezultat — wiadomy.

Na nic się zdadzą wszelkiego rodzaju zarządzenia, na nic rygory i zapowiedź ostrych kar.

Cóż z tego, że dozorcy będą zamiatali chodniki, a nawet jezdnie trzy, czy pięć razy dziennie, cóż z tego, że będą przed zamiataniem polewać je wodą, gdy środek jezdni będzie wypełniony górami piasku.

Nie jesteśmy fachowcami brukarskimi, nie wiemy czy metoda, stosowana w Łodzi przy naprawie jezdni jest jedyną. Wydaje nam się jednak na zasadzie obserwacyj dokonanych przez kilka ostatnich lat, że jest ona zbyt krótkowzroczną. Jezdnie naprawiane, po pewnym, stosunkowo krótkim czasie, znowu odznaczają się wybojami, dziurami i innymi tego rodzaju mankamentami. I historia się powtarza, następuje naprawa, znanym systemem... i tumany kurzu unoszą się w powietrzu.

Łodzianie patrzą, dziwią się i mówią... „kiedy się to wreszcie skończy, kiedy nastąpi zmiana w systemie naprawiania jezdni"?

Czy jesteś członkiem Ł.O.P.P.?

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej, Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, dzisiaj o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 203-5, prof. Dzieniakowski wygłosi odczyt n. t. „Bogactwa naturalne Polski a obrona kraju"

Wstęp bezpłatny.

Groźny mieszkaniec łódzkich podwórek

Rekordowa płodność szczura.

W przededniu walki z niebezpiecznymi gryzoniami.

ŁÓDŹ, 11.4 — Za kilka dni Łódź przystąpi do akcji odszczurzania miasta. Wszystkim wiadomo, że szczury są bardzo płodne. Dojrzałość rozpłodowa szczura jest wcześniejsza od dojrzałości fizycznej. Kiedy zwalczano dżumę stwierdzono, że dojrzały rozpłodowo szczur z rodziny rattus rattus ważył przeciętnie 70 gramów, a tymczasem tenże fizycznie pełno rozwinięty, dorosły i dojrzały waży od 140—225 gr. „Rattus decumanus" u nas żyjący dojrzały rozpłodowo, waży 100 gramów, a tymczasem zupełnie dorosły waży 250-480 rzadziej 560—850 gr. Dojrzałość rozpłodowa następuje w 4 miesiącu, zaś rośnie szczur do 18—24 miesięcy. Delile stwierdził, że dojrzałość rozpłodowa może nastąpić i w 3 miesiącu.

Boklan dowiódł, że jednomiesięczna samica „decumanus" trzymana w niewoli miotała do 9 sztuk, Rzucają płód w każdej porze roku, jednak najczęściej od stycznia do czerwca.

Samiczka po 21—30 dniach miota płód. Ilość miotu zależy od pożywienia, wieku samca i samicy, od klimatu i ciepła, i od tychże warunków zależy i ilość samych pomiotów. Rattus rattus wykazuje większe rozmnażanie w klimacie ciepłym, a słabsze w klimacie zimnym, odwrotnie zachowują się „decumanus". Głód wzmaga śmiertelność w pomiocie i wpływa ujemnie na jego jakość. Często głodna samica

pożera własne młode.

Brem w swojej „Historii naturalnej" opisuje bliżej życie samicy-albinosa: — „Dnia 1 marca 1852 r. pomiot składał się z 9 sztuk. Albinos w swojej drucianej klatce usłał sobie solidne gniazdo ze słomy. Stworzenia te były wielkości chrabąszcza, gołe i ślepe, o wyglądzie czerwonawym. Każdy ruch albinosa powodował pisk 8 marca pokryły się lekkim białym futerkiem, pomiędzy 13 a 16 marca przejrzały, a 18 już wyszły z gniazda i jak tylko samica zauważyła, że młode są obserwowane, to brała je w pysk i wnosiła do gniazda, jednak nie mogła ich w gnieździe utrzymać. Owe 18-dniowe szczury były wielkości małej myszy, rosły szybko i w 21 dniu dochodziły wielkości myszy domowej a w 28 wielkości myszy leśnej. Jeszcze w 28 dniu chwilami karmiły się, jako ssaki, mlekiem matki. Dnia 9 kwietnia samicę przesadzono do samca. Dnia 11 maja miał miejsce świeży pomiot. Z młodych albinosów wydzielono parę, która dnia 11,4, a więc w 103 dniu swojego życia zrzuciła 6 sztuk pomiotu. Dnia 23 czerwca samica pożarła własny pomiot". Takich opisów szczegółowych miłośnicy przyrody podają bardzo wiele.

„Rattus decumanus" — żyjący na terenie Łodzi ma w pomiocie od 17, 19, 22 i 23 sztuk a dane przyjmują, że przeciętnie pomiot liczyć należy 10 sztuk.

Petrie i Macalister podają, że od 15 stycznia do 15 lutego 1911 r. na 6.071 wyłowionych szczurów w miejscowościach Sufflok i Esseko było 3273 samców, a — 2724 samice, a u 74 płci nie stwierdzono. W liczbie samic kotnych było 290 sztuk co stanowi 10,6 proc. przyjmując średni pomiot 9 sztuk, stwierdzić musimy, że walka z tymi gryzoniami jest nader uciążliwa i trudna.

Hinton z danych Petriego i Macalistera wyciąga wniosek taki: Przypuśćmy, że śmiertelność miesięczna wśród szczurów równa się 10 proc. i że 75 proc. pomiotu ginie przed okresem dojrzewania, z tego otrzymamy jeszcze takie liczby: samców 54,5 proc., samice 45,5 proc. śmiertelność 10 proc. otrzymamy ogólną liczbę szczurów w ciągu miesiąca ze 100 sztuk — 100,845 sztuk.

Dalej w swoich ciekawych wywodach dochodzi do wniosku, że jeżeli w dwóch miejscowościach wyłowiono 6.071 sztuk, to w całej Anglii musiało ich być co najmniej z 40 milionów, a więc na 1 mieszkańca po 1 szczurze. Jeżeli liczba dojrzałych szczurów zmniejsza się to jednak zmniejsza się śmiertelność wśród pomiotu, bo pożywienie dla młodego pokolenia jest łatwiejsze do zdobycia.

Inż. J. Kloczkowski.

DR JERZY RONARD-BUJAŃSKI

reżyser słuchowisk radiowych i teatralnych autor tomiku pięknych poezji pt. „Osaczam tonacje", który w tych dniach ukazał się na półkach księgarskich. „Osaczam tonacje" — to zbiór z rzetelnym talentem napisanych wierszy, które opiewają m. in. czar melodii. „Osaczam tonacje" — przyjęte zostały przez krytykę literacką z dużym uznaniem.

Dziś kwesta uliczna na „Tydzień Pomorza".

Tegoroczny Tydzień Polskiego Związku Zachodniego poświęcony jest jak wiadomo szerokiej popularyzacji spraw Pomorza wśród społeczeństwa polskiego.

Do powodzenia akcji propagandowej na terenie Łodzi przyczyniają się w sposób decydujący prace 5 komitetów dzielnicowych, które swym zasięgiem objęły całe miasto. Głębokie zrozumienie popularyzowanych zagadnień jak również ofiarna i pełna inicjatywy działalność poszczególnych komitetów znalazły szeroki oddźwięk i uznanie.

W chwili obecnej główną troską komitetów „Tygodnia Pomorza" jest należyte przeprowadzenie akcji zbiórkowej.

W ramach powyższej akcji odbywa się dziś masowa kwesta uliczna. Społeczeństwo łódzkie, wykazując zawsze wielkie zrozumienie i ofiarność dla spraw Pomorza niewątpliwie i w tym wypadku nie będzie szczędziło ofiar na rozwój sił polskich na Pomorzu.

Na terenie poszczególnych dzielnic odbywają się liczne odczyty oraz uroczyste akademie, organizowane przez komitety „Tygodnia Pomorza"

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Warszawa, jak żadne inne miasto w Polsce, uboga jest w tereny miejskie niezbędne dla jej równomiernego rozwoju i regulacji śródmieścia. Linia ulic, które powinny być przeprowadzone, przechodzi częstokroć na małych odcinkach przez place prywatne, na wykupienie których miasto nie posiada odpowiednich funduszów. Przed dwoma laty czynniki obywatelskie wystąpiły z inicjatywą bezpłatnego przekazywania przez właścicieli posesyj potrzebnych pod regulację odcinków placów. Już pierwsze doświadczenia wykazały, że darowizny te leżą w bezpośrednim interesie właścicieli, bowiem po uregulowaniu ulicy w szybkim tempie wzrastała wartość przyległych terenów. Przykładem służyć może szereg arteryj jak Grochowska, Puławska, Madalińskiego, gdzie wartość placów po przeprowadzeniu regulacji ulicy wzrosła kilkakrotnie. Zwyżka ta była przekonywującym argumentem. Już w r. 1935 miasto otrzymało bezpłatnie 23.267,5 m. kw. gruntów, w następnym 184.222 m. kw., w ciągu sezonu budowlanego w ub. roku aż 179.284 m. kw. Ogółem powierzchnia odstąpionych miastu gruntów od początku akcji wynosi 386.773,6 m. kw.

* * *

Na ostatniej Radzie Miejskiej poruszona była sprawa istniejącej od roku 1920 fundacji miasta Warszawy dla inwalidów Wojska Polskiego. Fundacja ta zdecydowała się przystąpić do budowy wspaniałego, pierwszego w Polsce, Domu Inwalidów. Budżet fundacji zamknął się w roku ubiegłym w pozycjach dochodu i rozchodu sumą 59.920 zł. Projekt wzniesienia Domu Inwalidów w Warszawie w tym roku będzie zrealizowany. Miasto zarezerwowało na budowę Domu Inwalidów teren, położony między ulicami Zygmuntowską i Łukasińskiego na Pradze, a więc w tym punkcie, gdzie istniały przez wiele lat instytucje opieki inwalidzkiej, jak np. fabryka protez, która dziś mieści się przy ul. Kujawskiej oraz wytwórnia książek dla inwalidów ociemniałych, systemu Braille'a, która do dziś jeszcze mieści się przy ulicy Zygmuntowskiej. Gmach inwalidzki będzie mieścił się naprzeciw szpitala Przem. Pańskiego i będzie miał niemal taką samą fasadę. Ten piękny projekt wzniesienia pierwszego w Polsce Domu Inwalidów zasługuje na poparcie wszystkich miast w Polsce. Zbudowanie tego gmachu i oddanie go do dyspozycji inwalidom będzie wspaniałym pomnikiem dla tych wszystkich rycerzy Rzeczypospolitej, którzy nie stracili w obronie kraju życia, ale ofiarność swą dla służby w obronie Ojczyzny przypłacili utratą zdrowia.

ODCZYT PROF. M. STRZEMIEŃSKIEGO W POLSKIEJ YMCA.

Dziś, t. j. w niedzielę, o godz. 18-ej prof. M. Strzemieński wygłosi zapowiedziany odczyt n. t. „Rozwój ruchów społecznych i politycznych w 19 i 20 wieku“ (II część: bolszewizm, faszyzm i hitleryzm).

Odczyt ten urządza Polska YMCA. w Łodzi w gmachu swym przy ul. Moniuszki 4-a.

Wstęp dla członków i sympatyków — bezpłatny.

CIEKAWE WYKŁADY HISTORII.

Polska YMCA. w Łodzi komunikuje nam, iż w poniedziałek dn. 12 bm. od godz. 20-ej odbędą się dwa wykłady historii na następ. tematy: „Walki niepodległościowe Polaków“ i „Wojna światowa, jej przyczyny i następstwa“.

Wykłady te odbywają się w gmachu przy ul. Moniuszki 4-a.

Wstęp dla gości po 30 gr. za wykład.

Krateczki.

MIŁOŚNIK POLI NEGRI.

Film i kryminał

Ponieważ jest kwiecień, więc rozpoczęły się już w biurach coroczne awantury: urlopy. Ludzie ubrdali sobie, że „najlepsze“ miesiące urlopowe, to lipiec i sierpień. Ponieważ wszyscy nie mogą wyjechać jednocześnie, więc część dostaje urlopy na lipiec i sierpień, a pozostali na kwiecień, maj, czerwiec i wrzesień. I na tym tle zaczyna się tragedia. Panna Kazia opowiada głośnym szeptem, tak aby inni słyszeli, swojej przyjaciółce biurowej Jadzi, że dlatego „wpakowano“ jej maj, bo szef „pali się“ do tej wydry Steni, to dostała lipiec, a ta mantełepa Fifi prosiła Stenię, jak jej nie wstyd, to dostała sierpień, a ona Kazia, musi jechać w maju, chociaż wszyscy wiedzą przecież, że w ubiegłym roku miała czerwiec, to znowu ma mieć urlop zepsuty, wiadomo przecież, że w maju albo pada śnieg, albo wogóle jest zimno.

Naiwniejsze panienki biurowe, zrozpaczone urlopem majowym czy październikowym usiłują namówić koleżankę lipcową czy sierpniową, aby się z nią zamieniła. Rozmowę zaczyna ostrożnie, unikając działania „wprost“.

— Ślicznie pani w tej sukience....

— Naprawdę?

— Słowodaję! Wogóle pani się szalenie gustownie ubiera. Zwłaszcza do pani pięknych oczu ta sukienka świetnie pasuje....

— Mmmm... hm... nnn... bardzo mi przyjemnie.... że.hm... tego...

— Wogóle pani jest bardzo miła...

— ...

— Dokąd się pani wybiera na urlop?

— Do Zakopanego.

— Do Zakopanego? W lipcu?!

— Tak. A dlaczego się pani tak dziwi?

— Bo jakże można się w lipcu wybierać do Zakopanego? Przecież to najgorszy miesiąc!

— Dlaczego?

— Nie wie pani?? Nie słyszała pani nigdy, że w lipcu w Zakopanem zawsze pada deszcz i zawsze jest straszliwy halniak, że ludzie ciężko chorują? Przecież nikt nigdy w lipcu nie jedzie do Zakopanego, to jest straszna miejscowość w tym miesiącu! Niech pani tego nie robi!

— No dobrze, wobec tego pojadę gdzie indziej.

— Nie do Zakopanego? Broń Boże! Tylko do Zakopanego należy jeździć na urlop! Pani niema pojęcia ile sił nabiera się w Zakopanem jak lekko po tym przez cały rok można pracować, gdy człowiek spędzi miesiąc w Zakopanem! Bezwzględnie powinna pani jechać do Zakopanego! — Przy pani urodzie cera opalona na górskich wiatrach będzie prześlicznie wyglądać!

— No więc, co zrobić?

— Jechać do Zakopanego w maju! Nie ma pani pojęcia jakie szalenie miłe i interesujące jest Zakopane w maju! Najlepsze towarzystwo przyjeżdża do Zakopanego tylko i wyłącznie w maju! Młodzi, piękni, bogaci hrabiowie-kawalerowie-przyjeżdżają zawsze tylko w maju! Zakopane w maju jest zresztą najzdrowsze i w maju są tam najpiękniejsze pogody!

— To niedobrze, bo ja mam urlop właśnie w lipcu...

— O, jaka szkoda! Biedna pani... ale wie pani? Mam myśl! Ja mam urlop na maj, więc zamienimy się! Pani jest taka miła, taka sympatyczna, taka śliczna, że dla pani chętnie to zrobię!

— Będę bardzo wdzięczna...

Idą obie do szefa biura, zamieniają się oficjalnie urlopami. Po wyjściu, ta, co ustąpiła lipiec, pyta:

— A pani dokąd się wybiera na urlop w lipcu?

— Ja? Do Zakopanego.

KINO

19-letni Henryk Tomaszewski jest wielbicielem Poli Negri. Już taki jest. Przecież ludzi zupełnie normalnych podobno na świecie nie ma. Gdy w kinie „Rakieta“ wyświetlano film z Polą Negri, Henryczek poszedł tam o godz. 6-ej i siedział przez trzy seanse. Gdy usiłowano mu wytłumaczyć, że ma prawo być tylko na jednym seansie, gdy następnie usiłowano go wyprowadzić, zrobił piekielną awanturę.

Sąd Grodzki skazał Henryka Tomaszewskiego na 2 tygodnie aresztu.

Jerzy Krzecki.

Strzelanina na zielonej granicy.

Strażnicy zabili przemytniczkę i ciężko ranili jej męża.

Z KATOWIC DONOSZĄ:

Na pograniczu polsko-niemieckim pod Rudą Śl. doszło do krwawych zajść, w czasie których jedną osobę zabito, a dwie ciężko raniono.

W pobliżu kopalni węgla „Walenty-Wawel“ na kolonii Karol Emanuel zjawiło się od strony niemieckiej 10 osób, które usiłowały przejść przez zieloną granicę do Polski, niosąc kilka pakunków z towarami. W chwili, gdy przemytnicy przeszli na polski teren, zostali zauważeni przez naszych strażników, którzy wezwali ich do zatrzymania się. Przemytnicy poczęli jednak uciekać, usiłując ukryć się za pobliskimi zabudowaniami.

Wtedy strażnicy przystąpili do strzelania z karabinów, zabijając na miejscu 28-letnią Gertrudę Wojtynkową z Nowej Wsi. Kula ugodziła Wojtynkową w lewy bok. Uciekający razem z nią jej mąż Jerzy, został również trafiony kulą w lewą łopatkę i padł bez przytomności, obok umierającej żony.

Zwłoki Wojtynkowej przewieziono do kostnicy w Rudzie Śl. ciężko rannego Wojtynka umieszczono w szpitalu w Goduli.

W tym samym mniej więcej czasie doszło również do strzelaniny na dworcu towarowym pogranicznej stacji Chebzie. — Strażnicy kolejowi zauważyli tam jakiegoś osobnika usiłującego wskoczyć na wagon załadowany towarami. Gdy chcieli go zatrzymać, ten zaczął uciekać, wobec czego strzelono za nim kilkakrotnie. Jedna z kul trafiła uciekającego w brzuch. Ciężko ranny, którym okazał się 18-letni Engelbert Sitko z Wielkich Hajduków padł bez przytomności. Przewieziono go do szpitala w Goduli.

Sitko jest przemytnikiem. W poniedziałek przybył on na dworzec, gdzie oczekiwał na nadejście pociągu towarowego z Zabrza. Jeden z jego wspólników wrzucił na wagon większy pakunek z towarami niemieckimi, które Sitko chciał odebrać na stacji w Chebziu.

„Srebrne“ pięciogroszówki

Baczność — zawitają i do nas!

Z POZNANIA donoszą:

Od dłuższego już czasu właściciele kiosków, konduktorzy tramwajowi i inne osoby, mające w Poznaniu do czynienia z przyjmowaniem bilonu, skarżą się, że w obiegu znajduje się dużo „posrebrzanych“ 5-groszówek, które wpłacane stroną odwrotną (orłem do góry) wyglądają zupełnie tak samo, jak prawdziwe 20-groszówki.

Aby stać się poszkodowanym, wystarczy, że ktoś płaci, lub wydaje resztę 20-groszówkami, a wśród nich położy kilka „posrebrzonych“ 5-groszówek, odwróconych do góry orłem. Monety 20-groszowe i 5-groszowe mają ten sam rozmiar i tego samego orła na odwrocie (moneta 5-groszowa jest tylko nieco grubsza od 20 groszówki) czego na pierwszy rzut oka się nie zauważa, więc bardzo łatwo przyjąć można 5-groszówkę za 20-groszówkę i stracić na jednej monecie 15-groszy.

Pewną wskazówką co do stwierdzenia w obiegu pieniężnym dużej ilości „posrebrzanych“ 5-groszówek daje ta okoliczność, iż na rynkach poznańskich sprzedawany jest w małych flaszeczkach (po 20 i 30 groszy) jakiś „cudowny“ bezbarwny płyn, pod nazwą „srebrolin“. Płynem tym wystarczy natrzeć jakikolwiek przedmiot mosiężny lub miedziany, by uzyskać natychmiast pięknie srebrzystą powłokę. Sprzedawcy uliczni tego płynu, posiadającego istotnie bardzo ciekawe właściwości, nie reklamują go oczywiście do użytku zamieniania monet 5-groszowych na 20 groszowe.

RADIO-KĄCIK.

NIEDZIELA, 11 KWIETNIA.
Raszyn.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę“
8.03 Gazetka rolnicza
8.21 Program lokalny
8.50 Dziennik poranny
9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów w Wilnie
Po nabożeństwie: Niemiecka muzyka religijna
10.45 Programy lokalne
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny — z Katowic
14.00 Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego o nagrodę Polskiego Radia „Raszyn — Warszawa“
14.20 Radiowy abonent stolicy nr 100 000 przed mikrofonem
14.30 „Wesele mazurskie“ — ludowy obrazek muzyczny
15.15 Zespół harmonistów
15.30 Audycja dla wsi: 1) Jak zwiększyć wydajność naszych sadów? — pogadanka; 2) Przegląd rynków rolnych
16.00 Programy lokalne.
16.30 Słuchowisko pt. „Biedna młodość“ — wyróżnionego na pierwszym miejscu w plebiscycie słuchaczy 1936 r.
17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“ — transmisja z sali Hotelu Bristol
W przerwie około g. 17.55: Pogadanka aktualna
19.00 „Z życia Orzeszkowej“ — szkic literacki
19.15 Programy lokalne
20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
20.32 Programy lokalne
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 „Żółty mops“ — komedia muzyczna według starego wodewilu P. Worobkiewicza (ze Lwowa)
21.40 Pieśni węgierskie w wykonaniu chóru pracowników elektrowni w Budapeszcie
22.10 Orkiestra wileńska — z Wilna
23.00—23.30 Programy Warszawy I (Raszyn) i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.21 Muzyka z płyt
8.45 Program na dziś
10.45 Orkiestry i soliści — płyty
Około g. 13: Felieton pt. „Łódzka wiosna“
16.00 Muzyka z płyt
16.15 Ze świata pracy: Felieton pt. „Wychowanie dziecka w rodzinie robotniczej“
19.15 10 minut dla pesymistów
19.25 Muzyka taneczna (transmisja z restauracji Hotelu Polskiego)
20.35 Wiadomości sportowe

PONIEDZIAŁEK, 12 KWIETNIA.
Raszyn

6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka — z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Marsze w wykonaniu orkiestry wojskowej
12.30 Od warsztatu do warsztatu — audycja poświęcona rzemiosłu krawieckiemu
12.50 Dziennik południowy
13.00 Przerwa
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Skrzynka językowa
16.30 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego — ze Lwowa
17.05 Program liceów ogólnokształcących — odczyt dla nauczycieli
17.20 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Polskiego Radia
17.50 Jak świat roślin przetrwał zimę? — pogadanka z Krakowa
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Przemówienie kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW — Toruń — z Torunia
18.15 Wiadomości sportowe
18.25 Programy lokalne
18.50 Klasyfikacja gruntów podwodnych — pogadanka (Łódź nadaje audycję lokalną)
19.00 Audycja strzelecka
19.30 Koncert muzyki ludowej z przyśpiewkami — z Łodzi
20.15 Koncert fortepianowy
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 „Moralność pani Dulskiej“ — fragment słuchowiskowy
21.30 Mała orkiestra Polskiego Radia oraz soliści
22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia z udziałem J. Kamińskiego — skrzypce
23.00—24.00 Programy Warszawy II (Mokotów) i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz

7.25 Program na dziś
7.30 Parę informacyj
7.35 Muzyka poranna — z płyt
13.00 Coś dla każdego — płyty
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Franciszek Liszt — płyty
15.40 Audycja dla dzieci: Fragment z powieści Kornela Makuszyńskiego pt. „Towarzysz wesołego diabła“
15.50 Muzyka dla dzieci — płyty
16.05 Utwory skrzypcowe J. Szigetiego — płyty
18.25 Muzyka salonowa (transmisja z kawiarni „Europejskiej“ w Łodzi)
18.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich. — Fragment z powieści „Wiatr od morza“ Stefana Żeromskiego

PROBLEM INWESTYCYJNY W POLSCE.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wydała ostatnio książkę „Problem inwestycyjny w Polsce“, opracowaną przez posła Brunona Sikorskiego.

Zawiera ona zbiór referatów autora, dotyczących planu inwestycyjnego, Funduszu Obrony Narodowej i problemu komunikacyjnego w Polsce, w zwięzłej formie ujmując podstawowe zagadnienia naszej polityki inwestycyjnej i rynku pieniężnego.

SPORT.

Wśród granatowych sportowców...
Bieg na przełaj. Nowe władze.

W Łodzi odbył się bieg na przełaj dla członków Policyjnych Klubów Sportowych z terenu województwa. Startowało 24 zawodników, z których jeden nie ukończył biegu.

Zwyciężył Jan Kałwak (PKS-Łódź) w czasie 8 min. 17,8 sek. przed Pyrą Stefanem i Berłowskim Kazimierzem (obaj z PKS-Łódź).

Z zawodników zamiejscowych pierwszy był Sadowski z Piotrkowa, który w klasyfikacji ogólnej zajął 6 miejsce.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu członków Policyjnego Klubu Sportowego w Łodzi wybrano nowe władze Klubu, jak następuje:

Zarząd: pkom. Kurzawiński Leonard — prezes, aspir. Szydłowski Stefan — I-wiceprezes, aspir. Mikulski Józef — II-wiceprezes i skarbnik st. post. Wolniak Władysław — sekretarz st. post. Rózga Piotr — gospodarz.

Komisja Rewizyjna: komis. Więckowski Józef — przewodn., st. przod. Słupiński Michał, st. przod. Lenartowicz Karol,

Sąd Rozjemczy: pinsp. Elsesser Niedzielski Anatoliusz, pkom. Borowski Zygmunt, st. przod. Pomorski Ignacy, pkom. Frydrychowski Juliusz.

Dziś start węgierskich pływaków
NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez jest następujący:

W WARSZAWIE.

Na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 16 — mecz ligowy Warszawianka—Cracovia. Będzie to pierwszy mecz ligowy w Warszawie.

W Teatrze Nowości o g. 12 — mecz bokserski Polonia — Gwiazda.

Na Stadionie Wojska Polskiego o godzinie 9 — szermiercze mistrzostwa Warszawy. Finały o g. 19.

Na boisku Skry o g. 10 — biegi naprzełaj o robotnicze mistrzostwa Warszawy.

W lokalu Gwiazdy o g. 19 — robotniczy turniej bokserski młodzików.

W lokalu YMCA od g. 8 rano — turniej gier sportowych KPW.

Na Stadionie W. P. o g. 9 — start do pogoni motocyklowej za lisem - czołgiem.

Na Wolskiej o g. 11 — bieg Orkanu dookoła Woli.

W lokalu WTŁ o g. 18 — rozdanie nagród łyżwiarzom.

W lokalu PAST-y o g. 11 — walne zebranie WOZA.

W Ursusie o g. 12 — mecz bokserski CWS — Czechowice.

W ramach mistrzostw piłkarskich Warszawy odbędą się mecze Drukarz — Gwiazda, Skra — Sarmata, Marymont — Czarni, Elektryczność — Znicz, Fort Bema — Legia, Zorza — PWATT, Bzura — Orkan, Polonia — Orzeł, Ordon — Warszawianka, PWS — Okęcie, Pogoń — Huragan i PZL — AZS.

W Pruszkowie, w ramach 10-lecia miejscowego Tow. Cyklistów, nastąpi otwarcie sezonu kolarskiego w Warszawie. — Z tej okazji odbędzie się kolarski bieg naprzełaj na 25 km.

W KRAJU.

W Łodzi — start węgierskich pływaków otwarcie sezonu kolarskiego, mecz bokserski Makabi (Warszawa) — Geyer i pokazowy występ Zbyszko - Cyganiewicza.

W Lublinie — eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem okręgów lwowskiego, lubelskiego i wołyńskiego.

W Krakowie — eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem Krakowa, Łodzi i Śląska, mecze ligowe Wisła — ŁKS i Garbarnia — Warta oraz bieg naprzełaj o mistrzostwo Krakowa.

W Chorzowie — mecz ligowy AKS — Ruch.

We Lwowie — męski bieg naprzełaj i mistrzostwo Polski na dystansie około 7 kilometrów.

W Poznaniu — ogólnopolski turniej gier sportowych.

W Grudziądzu — eliminacyjne mistrzostwa bokserskie z udziałem okręgów poznańskiego i pomorskiego.

W Bydgoszczy — uroczystości otwarcia sezonu wioślarskiego.

W Toruniu — zawody piłkarskie, wielka akademia sportowa z udziałem okręgów: warszawskiego, wileńskiego i białostockiego.

W Wilnie — bieg naprzełaj o mistrzostwo miasta.

W Zakopanem — zawody narciarskie o memoriał ś.p. por. Wóycickiego oraz mecz zjazdowy Katowice — Kraków.

ZA GRANICĄ.

W Bazylei międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Węgry.

PORADNIA SPORTOWO - LEKARSKA OKR. OŚRODKA W. F. w nowej siedzibie.

Obwodowa Komenda Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego 28 p. S.K. zawiadamia, że Poradnia Sportowo - Lekarska Okręgowego Ośrodka W.F. została przeniesiona z ul. Al. Kościuszki Nr. 67 do gmachu Szpitala Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego 113 (stary oddział wewnętrzny).

Dni przyjęć: poniedziałki, wtorki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 18—20.

ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH na lotnisku w Lublinku.

ŁÓDŹ, dn. 11,4 — Łódzki Obwód Miejski LOPP podaje do wiadomości modelarzy, że V Łódzki Konkurs Miejski modeli latających odbędzie się w dniach 16 i 17 maja rb. na lotnisku w Lublinku.

Modelarze winni już teraz przystąpić do przygotowywania modeli na wymieniony konkurs.

Warunki konkursu zostaną ogłoszone dodatkowo.

15-LECIE ZŁĄCZENIA ZIEMI ŚLĄSKIEJ Z RZECZYPOSPOLITĄ.

W dniu 2 maja rb. odbędą się w Łodzi uroczystości w związku z rocznicą objęcia w posiadanie Górnego Śląska przez Najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Zarząd Stowarzyszenia Powstańców Śląskich Legion Śląski — ul. Żwirki Nr. 4 wzywa wszystkie organizacje Łódzkie do przygotowania swego udziału w uroczystościach tak, jak tego wymaga nasza godność narodowa.

Nie może brakować w wielkim obchodzie wielkiej rocznicy ani jednego obywatela, wszyscy powinniśmy stanąć zgodnie ramię przy ramieniu.

ROCZNE ZEBRANIE

W myśl par. 19 Statutu Stowarzyszenia „Rodzina Legionowa", Zarząd Stowarzyszenia zwołuje w sobotę dnia 24 kwietnia 1937 r., o godzinie 18-ej w pierwszym, a o godzinie 19-ej w drugim terminie, w lokalu Związku Legionistów Polskich ogólne roczne zebranie sprawozdawcze.

Liczba wydawanych obiadów spada...
POMOC DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

ŁÓDŹ, dnia 11 kwietnia. Statystyczne dane Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy wykazują, że w okresie ostatniej ukończonej dekady (22, III-3 4), otrzymało ustawowe zasiłki 14,243 bezrobotnych. W tym czasie zarejestrowano 701 nowych bezrobotnych, przyjęto zaś do pracy 7768 bezrobotnych. W omawianym okresie stan liczebny pobierających zasiłki z Wojewódzkiego Biura spadł o 7067 osób.

Jeśli idzie o akcję pomocy dla najbiedniejszych, to w miesiącu lutym Miejski Komitet Obywatelski udzielił pomocy — 10,586 rodzinom. W marcu utrzymała się prawie ta sama liczba otrzymujących pomoc, bo 10,400 osób.

Liczba wydawanych obiadów spadła z 327,360 w lutym do 279,121 w marcu. Ponad to udzielono w marcu 2,348 rodzinom deputatów żywnościowych i rozdzielono 5.317 korcy węgla.

W chwili obecnej czynnych jest 6 kuchen. Akcja Miejskiego Komitetu trwać będzie jeszcze do końca mies. kwietnia.

„Dobre" serce Berka.
Schwytanie szajki włamywaczy.

BRZEZINY, dn. 11 kwietnia. — Policja zlikwidowała szajkę złodziejów, która w dniu 2 bm. dokonała kradzieży w mieszkaniu Berka Papiernika w Brzezinach. Poszkodowany obliczał swe straty na sumę zł. 3500.

Skrupulatne dochodzenie, przeprowadzone przez władze policyjne, doprowadziło do schwytania włamywaczy: Grabarskiego, Budzynowskiego i Stanisława Stanika (wszyscy z Brzezin), oraz Minkowskiego z Koluszek.

Dalsze dochodzenie wykazało, że z wymienioną szajką złodziejską współdziałali: 19-letni Moszek Bialer i 18-letni Mendel Lore, zamieszkali w Brzezinach. Ci młodociani złodziejaszkowie zajmowali się wypatrywaniem mieszkań i sklepów, w których można było dokonać kradzieży, po czym naprawadzali w dane miejsce już samych wykonawców.

Cała szajka znajduje się pod kluczem.

Jako moment charakterystyczny warto zanotować, że poszkodowany Papiernik Berek, gdy dowiedział się, że współsprawcami w kradzieży byli wymienieni dwaj młodociani żydzi, oświadczył władzom policyjnym, iż poszkodowany został na mniejszą sumę (tylko na 1700 zł.), niż to poprzednio zameldował. Oczywiście, takie oświadczenie nie ma już żadnego znaczenia dla całej sprawy.

Złodzieje w składzie aptecznym
Policja brzezińska szuka sprawców.

BRZEZINY, dn. 11 kwietnia. — W Brzezinach policja powiadomiona została o dwóch wypadkach kradzieży, dokonanych w sposób niezwykle zuchwały.

Oto z warsztatów mechanicznych Alberta Białasiewicza przy ul. Moniuszki 4 nieznani sprawcy skradli 3 rowery męskie, kilkanaście sztuk wielkich nożyc krawieckich oraz znaczną ilość różnych narzędzi. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza 500 zł.

Znaczniejszej kradzieży dokonano w składzie aptecznym Abramowicza mieszczącym się na rogu ulic Traugutta i Berka Joselewicza. Ze składu skradziono dużą ilość artykułów aptecznych oraz kosmetyków ogólnej wartości około 1100 zł.

W obu wypadkach powiadomiono władze policyjne, które wdrożyły energiczne śledztwo. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Akademia żałobna
ku czci ś. p. Hejwowskiego.

Zarząd Związku Handlowców Polskich w uznaniu zasług zmarłego prezesa ś. p. Antoniego Tadeusza Hejwowskiego postanowił na piątkowym posiedzeniu nadać mu członkostwo honorowe.

W tym celu zwołane zostaje na sobotę dn. 24 kwietnia rb. nadzwyczajne walne zgromadzenie, któremu powyższa uchwała zostanie przedłożona do oficjalnego zaaprobowania.

Jak się dowiadujemy również w tymże dniu o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 108 akademia żałobna poświęcona uczczeniu pamięci ś. p. Hejwowskiego. Wyłoniony został specjalny komitet, który już w najbliższy wtorek zbiera się dla ustalenia programu akademii oraz listy uczestników. Przewidziany jest udział jak najszerszych sfer tut. społeczeństwa.

DZISIEJSZE ZEBRANIE robotników przemysłu dzianego.

ŁÓDŹ, dn. 11 kwietnia. — Dziś w lokalu ZZP przy ul. Wólczańskiej 139 odbędzie się ogólne zebranie robotników przemysłu dzianego.

Na zebraniu tym omówiona zostanie sprawa unormowania warunków pracy i płac oraz wysokość stawek na nowe gatunki produkcji.

346 SZTUCZNYCH GNIAZD wisi w parkach i ogrodach.

ŁÓDŹ, dn. 11 kwietnia. Wydział Plantacyj Zarządu m. Łodzi zwrócił baczną uwagę otoczenia należytą opieką ptaków gnieżdżących się w parkach miejskich, skwerach, ogrodach i td. W związku z tym urządzone zostały specjalne sztuczne gniazda, których w roku 1935 było na terenie Łodzi 252 sztuki.

Na dzień 1 kwietnia rb. stan sztucznych gniazd w parkach miejskich wzrósł do liczby 346.

BEZPŁATNY KONCERT.

Wydział Oświaty i Kultury wespół z Łódzkim Towarzystwem Muzycznym i Łódzką Orkiestrą Filharmoniczną urządza dnia 18 kwietnia rb. o godz. 16,30 w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej nr. 27 szósty bezpłatny koncert dla członków związków zawodowych i słuchaczów miejskich kursów dla dorosłych.

Jutro zjemy na obiad:

Kapuśniak, gulasz z kartofelkami, leguminę cytrynową.

Tymczasowe prezydium
organizacji wiejskiej O. Z. N.

WARSZAWA, 11,4 — W dniu 10 kwietnia rb. szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium organizacji wiejskiej O.Z.N. w następującym składzie:

Przewodniczący — sen. gen. Andrzej Galica. Członkowie — ks. prałat Wacław Bliziński, prof dr. Jan Stanisław Bystroń, p. Włodzimierz Bzowski, dr. Jan Frelek, dr Marian Gładysz, red Feliks Gwiżdż, inż Jan Jedynak, b. wiceminister skarbu płk Tadeusz Lechnicki, p Michał Łazarski, red Michał Róg, p Sabina Stasiakowa, p Leon Suchorzewski, oraz p Stefan Tatarczak.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4-ta po poł. „Lato w Nohant", wiecz. 8,30 „Wiosenne porządki".
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Klub kawalerów.
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Dziękuję za służbę.
Teatr w sali Geyera (Piotrkowska 295) — Asy X muzy.
Casino — Piętro wyżej.
Corso — I Bengalski tygrys, II Piekielny wąwóz.
Cyrk Staniewskich (Aleje Kościuszki 5) — Dwa wielkie przedstawienia: o g. 4 po poł. i 8,15 wiecz.
Europa — Droga do sławy.
Grand-Kino — Dama kanaliowa.
Ikar — I. Romeo i Julia, II. Kapryśna Marieta.
Metro — „Flip i Flap".
Mimoza — I Pepi, II Cyrk na okręcie.
Miraż — „Dwa dni w raju".
Palace — Moskwa — Szanghaj.
Przedwiośnie — Rozwód z przeszkodami
Rakieta — Dla Ciebie, Mario (Ave Maria).
Rialto — Dyplomatyczna żona.
Stylowy — Ada, to nie wypada.
Ton — Lekkoduch.
„Zachęta": — Nie zapomnij o mnie.

WYSTAWY.

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106
Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godz. 4-ej po poł. przepiękna sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" po raz 15-ty i bezapelacyjnie ostatni. Ceny zniżone.

Dziś w niedzielę o godz. 8,30 wiecz. oraz w poniedziałek i we wtorek o godz. 7,30 wiecz. (po cenach zniżonych) bawić będzie publiczność pełna humoru, dowcipu i ironii, wyborna komedia Huxley'a „Wiosenne porządki" w brawurowym wykonaniu Kossockiej, Ankwiczówny, Kalinowskiego, Winawera, Tatarkiewicza i innych.

W pełnych próbach pod reżyserią Konstantego Tatarkiewicza arcywesoła komedia Romana Niewiarowicza „Gdzie djabeł nie może".

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Straż Pożarna tel. 8.

Z MIEJSKICH BIBLIOTEK I MUZEÓW.

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19;

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia Książek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta dla publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21;

Miejskie Muzeum Przyrodniczo . Pedagogiczne (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, botaniczny, mineralogiczny i ochrony przyrody — otwarte dla publiczności we wtorki, czwartki i soboty od g. 15 do 18, w niedziele od g. 10 do 14;

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrkowska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny otwarte dla publiczności w środy, piątki, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 16;

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Sztuka 19-go wieku i międzynarodowa sztuka modernistyczna otwarte dla publiczności w środy, soboty i niedziele w godzinach od 10 do 15.

WINSZUJEMY.

Jutro: Juliuszowi.
Wschód słońca 4.58
Zachód słońca 18,34
Długość dnia 13,36
Przybyło dnia 5.37
Tydzień 15

RADYKALNA OBRONA PRZED TYFUSEM PLAMISTYM
Wazelina i ocet winny
zabijają wszystkie pasożyty głowy.

Pomimo, że od wojny dzieli nas już kilkanaście lat, w Polsce zdarzają się jeszcze ciągle wypadki tyfusu plamistego, przenoszonego jak wiadomo jedynie przez wszy. Niestety plaga wszy dręczy nie tylko wieś kresową, ale i podmiejską, a nawet wskutek złych warunków mieszkaniowych panuje w izbach biedoty miejskiej. Przeciwko wszom stosują rozmaite maści, przeważnie bez trwałego skutku, a tymczasem wszawicę może zwalczyć nawet najbiedniejszy tanio, szybko i radykalnie.

Wszy oddechają systemem tchawek bardzo rozgałęzionych, przebiegających w całym ciele owada w postaci delikatnych gałązek (omal tak samo, jak u człowieka system naczyń krwionośnych). Te tchawki — które zastępują wszom płuca — uchodzą u nich na zewnątrz po stronie brzusznej w postaci drobniutkich otworków.

Zatkajmy te otworki (brzuszne) jakąkolwiek substancją: efekt będzie taki sam, jak gdybyśmy np. człowiekowi

wsadzili głowę pod wodę.

Wesz pozbawiona możności oddechania ginie natychmiast.

Takim idealnym środkiem przeciw wszom jest właśnie zwyczajna waselina. Wesz, pełzając po skórze czy włosach natartych wazeliną, wciera sobie odrobinę wazeliny w uchodzące po jej brzusznej stronie otworki tchawek. Wazelina nie tylko, że zatyka sam zewnętrzny otwór, ale dzięki swym własnościom fizycznym wciska się w głąb kanalików oddechowych wszy, skutkiem czego owad ginie natychmiast z uduszenia.

Jeżeli chcemy mieć efekt szybszy i pewniejszy, wówczas do wazeliny możemy dodać kilka kropli benzyny lub xylolu wskutek tego dodatku wazelina stanie się płynniejszą i łatwiej wsiąknie w kanaliki oddechowe wszy.

Recepta opiewa na 50 gramów zwyczajnej, białej wazeliny z dodatkiem pięćdziesięciu kropli xylolu (lub zamiast xylolu benzyny).

Jest to recepta tak prosta — lekarstwo zaś tak pewne, tak nieszkodliwe i tak niedrogie, że każda matka

powinna ją znać na pamięć.

A teraz garść wskazówek praktycznych o stosowaniu wazeliny przeciw wszom: Wazeliny należy użyć w ilości dość dużej, by od jednego razu zabić wszystkie wszy. Bierze się dwie gałki wazeliny, każda wielkości orzecha. Ilość ta wystarczy na całą głowę. Gałki te zmiękną w ręce pod wpływem ciepła skóry i dadzą się doskonale rozetrzeć po całej głowie. Rozprowadzona po skórze, napoi wazelina równocześnie i włosy, niszcząc momentalnie wszystkie żywe wszy, a przeważnie również i ich jaja.

Już po upływie jednej godziny można całą głowę zmyć doskonale mydłem. Wszystkie wszy są zabite. Lepiej jednak zmyć głowę dopiero nazajutrz — efekt będzie w ten sposób pewniejszy. Przed umyciem głowy dobrze jest wytrzeć ją doskonale czystą szmatą, potem dokładnie wyczesać, a później dopiero doskonale zmyć gorącą wodą i mydłem.

Teraz trzeba zniszczyć jaja wszy (gnidy). Fakt zasadniczy: jajo wszy, otoczone ochronnym pancerzem z chityny, jest doskonale odporne przeciw działaniu zasad chemicznych.

Osłonka jednak chitynowa jaj wszy rozpuszcza się natychmiast w najsłabszych nawet kwasach. Do tego celu wystarczy

zwyczajny ocet winny,

który bywa w każdej kuchni.

Wszy przylepiają swe jaja do włosów, dokładnie w tym miejscu, gdzie włos wyrasta ze skóry. To też wprawny lekarz oglądając dokładnie, w którym miejscu włosy są przylepione jest jajo wszy, może ściśle obliczyć, jak dawno pacjent nosi owady we włosach, włos rośnie bowiem przeciętnie 1 cm na miesiąc. Jeżeli gnidy przylepione są do włosów na wysokości np. 2 cm ponad skórą, wówczas stanowi to dowód, że od dwóch miesięcy wszy zagnieździły się wśród włosów.

Walka z jajami wszy jest równie prosta jak walka z wszami. Z chwilą zniszczenia wszy wazeliną xylolową,, przystępujemy do zniszczenia jaj. Podobnie jak z wszami załatwiliśmy się definitywnie na jednym posiedzeniu, tak też załatwić się można i z ich jajami. Mianowicie całą głową owłosioną naciera się wieczorem dokładnie ciepłym octem kuchennym, poczym nakłada się na noc na włosy gumową czapeczkę kąpielową (niezbyt obcisłą).

Ocet nie zabija jaj. Odlepia on je jedynie od włosów. Nazajutrz po zastosowaniu octu, myje się głowę dokładnie gorącą wodą i mydłem, i wyczesuje dokładnie włosy. Jaja wszy, odlepione całkowicie od włosów, ześlizgują się teraz z poszczególnych włosów jak pierścionki z palców. Za jednym zabiegiem pozbywamy się w ten sposób definitywnie wszystkich zarodków wszy.

Oto najprostsze, najtańsze i najskuteczniejsze przepisy walki z wszami. Powinna je znać każda matka. Każdy człowiek. Wesz jest znacznie bardziej rozpowszechniona, niż to sobie czasem laik wyobraża.

PODSŁUCHANE

WIĘC TO DLATEGO!

— Arturze, doprawdy nie rozumiem ciebie. Odnoszę wrażenie, że kochałeś mnie przez wszystkie lata naszego pożycia — więc dlaczego mi nigdy o tym nie mówiłeś?

— Właśnie dlatego, bo kochałem cię niewymownie.

CYRK.

Cyrkówka zwraca się do dyrektora cyrku:

— Może ma pan trochę koniaku?

— Po co?

— Bo mi strasznie smutno.

— To niech pani wejdzie do klatki ze lwem, to się pani trochę rozerwie.

ODWAŻNY.

Jaś wybił szybę.

— Jak mogłeś to zrobić? — pyta dziadek.

— Bo chłopcy mówili, że nie będę miał odwagi...

Flap upija się do nieprzytomności,
a Flip maltretuje żonę.

Znaną jest zupełnie rzeczą, że aktorzy, którzy rozśmieszają nas do łez na scenie, czy ekranie, w życiu prywatnym są często mrukami i melancholikami.

„Komik o ponurej twarzy" Buster Keaton żyje obecnie w nędzy, nie potrafił bowiem przystosować się do warunków gry do filmu dźwiękowego, a poprzednio przeprowadzone rozwody, zrujnowały go finansowo. W życiu domowym był tak przykrym, że obie żony musiały się z nim rozwieść. Dawno już nie żyjący a sławny komik filmowy Max Linder był melancholikiem i skończył samobójstwem.

Kronika Hollywood żywo się zajmuje sprawami rozwodowymi. Przebieg jej najlepiej rysuje jednak portrety psychiczne „bohaterów".

Dziś dajemy wizerunki popularnych komików znanych w Polsce pod pseudonimami Flipa i Flapa.

Stan Laurel, zwany w Polsce Flipem, w r. 1933 rozwiódł się po raz pierwszy. Zapłacił żonie 200 tysięcy dolarów odszkodowania i przepisał na nią pałac wartości 300 tysięcy. dolarów. Powodem rozwodu był nieznośny charakter Laurela.

— Ten człowiek jest tak zmęczony sileniem się na wesołość w swych filmach, że na domowy użytek nie pozostaje mu ani źdźbła dobrego humoru — oświadczyła na sądowej rozprawie rozwodząca się z Laurelem żona. — Życie z nim jest jednym pasmem zgryzot i przykrości!

Na dowód swych słów maltretowana żona przedstawiła szereg świadków.

Drugie małżeństwo Laurela było również bardzo niewesołe. W kilka miesięcy po ślubie żona podała nań skargę do sądu domagając się rozwodu, i motywując o tym, że Laurel jej nie kocha, nie kochał jej nigdy, a ożenił się z nią tylko po to, aby zrobić na złość pierwszej żonie. Użalała się równocześnie na bardzo brutalne traktowanie jej przez męża.

Przewód sądowy w zupełności potwierdził jej słowa. Małżeństwo zostało rozwiązane, przy czym za winnego uznał sąd, Laurela i nakazał mu płacić żonie dożywotnią rentę w wysokości 900 dolarów miesięcznie oraz ponieść koszty procesu.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tego, sensacyjnego procesu, kiedy Laurel został wplątany w niemniej głośną sprawę. Do sądu zgłosiła się jakaś niewiasta i oświadczyła, że uważa się za żonę Laurela. Przed laty występowała z nim razem w teatrach rewiowych i dla celów reklamowych podawała się za żonę Laurela. W następstwie Laurel przedstawiał ją wszędzie jako swą żonę, a wobec tego uważa, że nadużył zaufania nie żeniąc się z nią naprawdę. Oryginalne to tłumaczenie nie wpłynęło jednak przekonywująco na sąd który skazał Laurela na zapłacenie swej „teatralnej żonie" 100.000 dolarów.

Oliver Hardy, partner Laurela, zwany Flapem, też nie jest szczęśliwy w małżeństwie. Jego żona już trzykrotnie występowała o rozwód, skarżąc się, że Hardy obchodzi się z nią niesłychanie ordynarnie. Dwukrotnie sąd doprowadził do pogodzenia zwaśnione małżeństwo, za trzecim razem jednak udzielił rozwodu, nakazując Hardy'emu płacenie żonie miesięcznej renty w wysokości 2.500 dol.

Podczas rozprawy sądowej ujawniono niezbyt budujące szczegóły z życia Hardy'ego.

Okazało się, że pogodny, otyły komik jest brutalem, maltretującym żonę i domowników.

Upija się do nieprzytomności niemal co dzień, znika z domu na całe tygodnie i pozostawia żonę bez grosza przy duszy.

Hardy ma teraz proces ze swą dawną przyjaciółką, spikerką radiową, z którą utrzymywał bliższe stosunki za kawalerskich czasów. Była przyjaciółka domaga się od Hardy'ego 30.000 dolarów tytułem odszkodowania za stracenie posady w Kalifornijskim radio, co, jak twierdzi, stało się z winy Hardy'ego.

Hiszpania pławi się we krwi bratniej

znacząc ślad wojny ruiną.

...a w Hiszpanii krew się leje,
swego syna grzebie matka,
rubinowy strumień płynie —
kto to źródło śmierci zatka?

Przez mikrofon ludziom rzuca
sam generał Queipo Llano,
słowa prawdy, straszne słowa
o bataliach codzień rano.

Mars się cieszy i gdzie może
pożar wojny wielkiej nieci,
brat morduje swego brata
rozrywają bomby dzieci.

Milicjantów hula zgraja
wśród zgliszcz smutnych, czarnych spalin,
w krwi hiszpańskiej niczem w wodzie
kąpie czołgi swoje Stalin...

Grzmią armaty, jęczy ziemia
toną miasta w deszczu stali,
Caballero ze swym sztabem
Krzyżem świętym w piecu pali...

A na tyłach zaczajone
chytre Rosenbergi Icki,
ślą raporty za raportem,
że lud ginie katolicki...

Idą dzieci z karabinem —
każdy się na froncie przyda,
lud hiszpański ma zabawę,
krwawa toczy się corrida.

ROM.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

55

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Pani Wandy van Hoog, zamieszkałej w Warszawie przy ulicy Wielkiej, która przyjechała do Szwajcarii, poto, żeby pana ratować — wyrecytował z uśmiechem Szczypiorek. — No i naturalnie narobiła nam tylko kłopotu, bo van Hoog porwał ją razem z Ritą Perrot.

— Wanda w rękach Roberta?! — krzyknął Andrzej — i pan urządza tutaj spokojne pogawędki!...

— Wszystko musi być przemyślane — odpowiedział Szczypiorek — i nie należy nigdy przerywać swej pracy w połowie. Gdybym gonił teraz van Hooga, pan zostałby tu bez żadnej pomocy. Wolałem zająć się przede wszystkim zamkiem Blonay, a dopiero potem wspólnie z panem udać się na poszukiwanie van Hooga, tym bardziej, że potrzebne mi będą pewne informacje, które, jak sądzę, będę mógł usłyszeć od pana. Jednakże Galice ma rację, czas już rozpocząć naszą gonitwę — a raczej pogoń za tym łotrem. Chodźmy!

Po kilkunastu minutach wszyscy trzej znaleźli się poza murami zamku, po czym skierowali się w stonę samochodu, pozostawionego przez Szczypiorka w pobliżu drogi.

Po chwili zasiedli na zniszczonych poduszkach starego Chewroleta, którego motor sapiąc i pykając dygotał chorobliwie.

—oOo—

Na drugi dzień, Szczypiorek zdecydował się wreszcie zawiadomić żandarmerię. Bądź co bądź zachodził wypadek porwania. Nawet fakt, że pani Wanda była żoną van Hooga nie zmienia postaci rzeczy... Natychmiast po otrzymaniu wiadomości zaalarmowano wszystkie posterunki policji. Najbardziej prawdopodobne wydało się przypuszczenie, że van Hoog, któremu w Szwajcarii zaczynało być zbyt gorąco, będzie starał się umknąć za granicę. Rewizja w jego mieszkaniu potwierdziła w zupełności te domysły. Wszystkie papiery w biurkach zostały porozrzucane, jak gdyby ktoś pośpiesznie wybierał spośród nich te, które mają specjalną wartość. Szafa, która swego czasu służyła Rawskiemu za schronienie, była zupełnie wypróżniona, a znajdujący się w palenisku kominka popiół świadczył o tym, że Holender chciał zniszczyć za sobą wszelkie kompromitujące ślady.

Bardziej sensacyjne wyniki dała rewizja zamku w Blonay. Oprócz rozkładającego się już trupa Rahocza, znaleziono tam w podziemiach pod piwnicami wspaniale wyposażoną w najnowsze urządzenia wytwórnię fałszywych pieniędzy.

Komendant żandarmerii wyrywał sobie resztki włosów z głowy. — To taki ptaszek! — wołał — a myśmy go uważali za czcigodnego przemysłowca. Już teraz rozumiem w jakim celu prowadził biuro turystyczne!..

Żandarmeria szwajcarska działała sprawnie, to też tego samego dnia nadszedł meldunek, opiewający, że na jednej z bocznych dróg, wiodących w kierunku granicy francuskiej, znaleziono opuszczony samochód van Hooga Prawdopodobnie w celu przedostania się przez kordon graniczny chciał on użyć podstępu, przebrać się i zmienić swój wehikuł na inny mniej zwracający uwagę.

Ale cóż zrobił z obiema paniami — zastanawiał się Rawski — przecież nie można przypuścić, żeby zgodziły się dobrowolnie z nim „podróżować"!

Szczypiorek namyśliwszy się chwilę, rzekł:

— Możliwe, że porwał tylko swoją żonę, odurzoną jakimś narkotykiem. Co do panny Perrot — to mógł się jej już pozbyć. Kto wie, czy jej nie zamordował!

Andrzej wstrząsnął się... Rita! kobieta, dla której zdradził Wandę, kobieta, która była szpiegiem van Hooga, a jednocześnie narażała swoje życie, żeby go ocalić... Teraz dopiero zdawał sobie sprawę, ile jej zawdzięcza.

— Panie Szczypiorek — zawołał — jedźmy natychmiast w kierunku granicy francuskiej. Może uda nam się wyśledzić kryjówkę van Hooga. Przecież do Francji jeszcze się nie przedostał, wobec wzmocnionych posterunków granicznych. Oni tam gdzieś są. Tam jest pani Wanda!...

Detektyw uśmiechnął się, wiedział bowiem już coś niecoś o stosunkach, jakie łączyły Andrzeja z panią van Hoog.

— Dobrze — rzekł, — ale weźmiemy ze sobą tego grubaska, pana Galice. Może nam się przydać.

— Ale — przypomniał sobie — przecież van Hoog ma swoją kryjówkę w Champery, a stamtąd pasmem górskim można się przedostać poza granicę Szwajcarii. Trzeba będzie koniecznie zbadać tę miejscowość.

Zmierzch zastał ich w tym dzikim ustroniu zawieszonym nad przepaścią pełną huczących wodospadów. Po zboczach granitowych skał spływały spienione potoki, a liczne rozpadliny i wyżłobienia zdawały się być idealnym miejscem na wszelkiego rodzaju kryjówki.

Szczypiorek, który w czasie swoich poprzednich wywiadów ustalił, że van Hoog kilkakrotnie wyjeżdżał do Champery, postanowił przeszukać dokładnie tę okolicę.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego
w Łodzi, Żwirki 7

Za redakcję odpowiada Roman Furmański.